

K

Zefiryn Jędrzyński

artki z prehistorii Oficyny Drukarskiej. Kronika Janiny Gardzielewskiej

 folia
 toru
 niensia

Nawiązując do publikacji Lidii Klimaszewskiej *Oficyna Drukarska Książnicy Miejskiej im. Mikołaja Kopernika w Toruniu*¹, pragnę przytoczyć notatki Janiny Gardzielewskiej o próbach założenia w 1971 r. wymarzonej przez Zygryda Gardzielewskiego oficyny toruńskiej. Wielka dama polskiej i światowej fotografii artystycznej skrupulatnie dokumentowała dokonania męża, wybitnego artysty książki i druku. Cieszyłem się trwającą ponad pół wieku przyjaźnią tego przykładowego małżeństwa i znam wieloletnią tęsknotę Zygryda za małą oficyną, gdzie powstałyby piękne druki i książki. Miał wysokie stanowisko zastępcy dyrektora – szefa produkcji w znanych toruńskich Zakładach Graficznych, ale zaczynała go męczyć pogoda za wykonaniem planów druku wielonakładowych książek. Był z natury człowiekiem kameralnym, wyciszonym i wielkim pasjonatem rzeczy pięknych. Zabiegał o powstanie małej oficyny, gdzie można byłoby druki wypieścić i nadać im nieszablony kształt. W naszych rozmowach ciągle do tego wracał. Wreszcie w 1971 r. powstała pierwsza realniejsza nadzieja. Nina w grubej makiecie introligatorskiej księgi z blaszanym grzbietem (dyplomowa praca czeladnika introligatora) zaczęła pisać kronikę narodzin oficyny. Zapisła cztery strony dużego formatu makiety (19,5 × 24 cm) i na tym poprzestała. Były kłopoty z prawami własnościowymi upatrzonego na oficynę budynku – niegdyś siedziby masonów – przy ul. Łaziennej (obecnie użytkowany przez Kurię Biskupią). Zapał stygł, ale Zygryd wciąż poszukiwał szans na stworzenie oficyny drukarskiej. Marzenia zrealizowały się w 1974 r., gdy powstała ona w nowo zbudowanym przy ul. Słowackiego gmachu Książnicy Miejskiej im. Mikołaja Kopernika.

Przytoczone poniżej notatki Janiny Gardzielewskiej potwierdzają wielkie marzenia Zygryda Gardzielewskiego o powstaniu oficyny w Toruniu i zapał towarzyszący ich realizacji. Wynika z nich też, że Nina załatwiała sprawy urzędowe przyszłej oficyny (m.in. kontakty telefoniczne i opracowanie pism do Zjednoczenia Przemysłu Poligraficznego). Notatki są spisane na podstawie relacji Zygryda Gardzielewskiego i bieżących własnych działań jego żony Janiny (pisanie pism, telefony z prywatnego mieszkania), co potwierdza kończący je zapis, że „jutro, 22 III 71...”. Na szerokim marginesie autorka przytaczała czerwonym długopisem wyjęte z tekstu ważne daty dla łatwiejszego i przejrzystego ustalenia chronologii. Poniżej dokładny tekst zapisu. Uzupełniłem go niezbędnymi dla lepszego zrozumienia znakami interpunkcji i objaśnieniami inicjałów. Skrót PKZ oznacza Pra-

¹ L. Klimaszewska, *Oficyna Drukarska Książnicy Miejskiej im. Mikołaja Kopernika w Toruniu*, Folia Toruniensia, t. 8: 2008, s. 91–104, t. 9–10: 2009–2010, s. 75–84.

cownię Konserwacji Zabytków w Toruniu, „Grafsprojekt” to w żargonie Pracownia Projektów Poligraficznych Zjednoczenia Przemysłu Poligraficznego w Warszawie.

„A więc wreszcie marzenia Zygryda, mojego męża, zaczynają nabierać realnych kształtów. Chodzi oczywiście o Oficynę. A było to tak; któregoś dnia, trudno nam w tej chwili ustalić dokładną datę, ale była to już późna jesień, albo początek zimy, przyjechał do Torunia dyrektor naczelny [Zjednoczenia] Przemysłu Poligraficznego, Czesław Kulesza, któremu w czasie wieczornego spaceru Zygryd powiedział o swoich marzeniach – nie jest to może właściwe określenie, ale w tej chwili innego nie znajduję. Dyrektor Kulesza zapalił się do pomysłu stworzenia małej oficyny, której celem i zadaniem byłoby drukowanie ładnych, artystycznych druków jako że, jak sam powiedział, ciągle czuje się wydawcą. Wyraził także chęć przyjazdu do Torunia na rozmowę z władzami miasta. Z tego spaceru Zygryd wrócił rozpromieniony. Teraz trzeba było napisać program i założenia organizacyjne Oficyny, przekazać [je] dyrektorowi Kuleszy i I sekretarzowi KM PZPR i oczekiwać spotkania na szczycie.

25 II 1971

Takie spotkanie nastąpiło 25 II 1971 r., a udział w nim wzięli I sekretarz [Ygmunt] Machowski, dyrektor Cz[esław] Kulesza, instruktor KM H[ieronim] Góralski i Zygryd. Na spotkaniu zapadła decyzja utworzenia oficyny w Toruniu, a obie strony zapewniły pomoc w realizacji pomysłu. Rozwinięto także rolę oficyny; jak proponuje dyrektor Kulesza, będzie to pracownia, której zadaniem, oprócz normalnej pracy nad drukami, będzie także wypracowanie nowej formy książki. Ma to być laboratorium wchodzące w skład instytutu naukowego przy Zjednoczeniu Przemysłu Poligraficznego.

W ciągu spotkania wybrano także lokalizację oficyny, która mieścić się będzie w dawnej łoży masońskiej. Jest to dom przy ulicy Łaziennej i jak twierdzi Bogdan Rymaszewski, konserwator miejski, z pewnością okaże się gotycki.

12 III 1971

Na dzień 12 III 71 [o] godz. 11-tej została wyznaczona kolejna konferencja w KM PZPR, którą z ramienia Komitetu poprowadzi Hieronim Góralski, a udział wezmą: B[ogdan] Rymaszewski – konserwator, Eugeniusz Synak – kierownik Wydziału Kultury MRN i Zygryd. Na spotkaniu omówiono następujące sprawy:

1. Zakończenie opracowanej już inwentaryzacji i dokumentacji konserwatorskiej budynku.
2. Zwołanie zespołu szacunkowego, który oceni wartość domu oraz ustalenie drogi przejęcia budynku.
3. Postanowiono zwrócić się do Zjednoczenia PP z prośbą o wniosek Zjednoczenia do Prezydium MRN w Toruniu o przeznaczenie budynku przy ul. Łaziennej 18 dla celów oficyny drukarskiej.

- 20 III 71 I tu zaczęły się zmartwienia, bo okazało się, że dyrektor Kulesza jest chory i leży w szpitalu i to od chwili powrotu z toruńskiej konferencji. „Zaraz jak od was wrócił” – powiedziała sekretarka pana dyrektora. Zrobiło mi się ogromnie przykro. Mimo wszystko przekazałam prośbę o wniosek, a miła i uczynna pani sekretarka przyrzekła przedstawić sprawę zastępcy dyr. Kuleszy, dyrektorowi Cymermanowi. Po dwóch dniach był jeszcze jeden telefon ze Zjednoczenia o bliższe dane do wniosku, a w sobotę 20 III 71 r. Zygfryd pojechał do W-wy i u dyr. Cymermana odebrał napisany na poczekaniu wniosek. Miał także okazję stwierdzić, że pomysł stworzenia Oficyny jest oceniany bardzo pozytywnie przez dyrektorów Zjednoczenia. Inżynierowie w Grafprojekcie czekają na dokumentację konserwatorską domu, na podstawie której zaprojektują [jego] adaptację do celów oficyny. Jak z tego wynika, dyrektor Kulesza działa szybko, ale jeszcze sporo spraw niełatwych jest do zrealizowania zanim na terenie domu znajdą się pracownicy PKZ-tu przeprowadzający konserwatorskie cuda.
- 22 III 71. Jutro, 22 III 71 wniosek Zjednoczenia wraz z pismem o założeniach oficyny zostanie nadany listem poleconym na ręce inż. M[ariana] Rissmanna, przewodniczącego Prezydium MRN”.

A więc wreszcie mowa o dyffordzie, mojego
męża zaczęła na bieżąco malować kształtów.
Chodzi oczywiście o Oficynę. A było to tak;
któregoś dnia, trzeba nam w tej chwili
ustalić dokładną datę, ale była to już późna
jesień albo początek zimy, przyszedł do Tomka
dyrektor warszawskiego Przedsiębiorstwa Poligraficznego Czesław
Kulesza którego w czasie warszawskiego spaceru
dyfford powiedział o swoich marzeniach - nie jest
to może właściwe określenie ale w tej chwili naszego
nie znajduję. Dyrektor Kulesza zapałił się do
pomysłu stworzenia nowej oficyny której celem
i zadaniem było by drukowanie ładnych, artystycz-
nych druków jako że ja sam powiedziałem ciągle
ciągnę się wydawcą. Wyniósł także drugi przypadek
do Tomka na rozmowę z władzami miasta.
Z tego spaceru dyfford wrócił rozpromieniony -
Tomek trzeba było napisać program i założenia
organizacyjne Oficyny przekazać dyrektorowi
Kuleszy i I sekretarzowi Kł PZPR i oczekiwać
spotkania na szczycie.
Takie spotkanie nastąpiło 25 II 1971 r.
a udział w nim wzięli I sekretarz Z. Ułchowski,
dyrektor C. Kulesza, instruktor Kł H. Góralski

25 II 1971

Faksymile pierwszej strony notatek Janiny Gardzielewskiej (oryginał rękopisu w posiadaniu autora).